

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadstawane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyżej po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Wojna włosko - abisyńska. Wielka bitwa pod Abbi-Addi. Spokój na froncie podczas świąt.

Sukcesy Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. — Najwyższe koła abisyńskie liczą się poważnie z przedłużeniem wojny, która ich zdaniem będzie się toczyć w dalszym ciągu po przejściu pory deszczowej. W związku z tym czynione są już odpowiednie przygotowania i gromadzone zapasy broni i żywności.

Ostatnie sukcesy wojsk abisyńskich w prowincji Tigre uważane są tu powszechnie za dowód wyższości strategii etiopskiej nad włoską, ponieważ Włosi nie potrafili odeprzeć atakujących pomimo bliskości rezerw i wielkiej przewagi w uzbrojeniu.

Zdobycie w tych walkach dziesięciu czołgów włoskich potwierdza się. Abisyńczycy „polują” na czołgi z oszczepami w identyczny sposób, jak polują na lwy.

Liczni jeńcy włoscy, wzięci do niewoli w ostatnich walkach są zupełnie zniechęceni i nie wierzą w możliwość zwycięstwa włoskiego. Podkreślają wielkie trudności, a nawet niekiedy zupełną niemożliwość dostarczenia żywności, amunicji i zaopatrzenia dla oddziałów znajdujących się na froncie. Trudności terenowe, wynikające z wielkiej wysokości, na jakiej toczą się walki, uważają jeńcy za niemożliwe do pokonania.

Wiadomości o bliskim wyjeździe cesarza na front północny do prowincji Tigre wywołała wśród wojsk ogromny entuzjazm, zrozumiały jedynie dla znających stosunek żołnierzy abisyńskich do cesarza.

Krwawa masakra.

LONDYN. — Krwawą masakrę urządzili w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia wojska włoskie na jeziorze Aszangi. Samoloty wywiadowcze wytropiły, że przez jezioro przepływają się większe oddziały abisyńskie. Nad Aszang skierowano natychmiast eskadry bombowców. Na płynące po jeziorze łodzie z wojskiem zrzucono kilkadziesiąt bomb. Wiele z nich było celnych. Z żołnierzy, znajdujących się w łodziach, niewiele tylko ocalało. Jedni ginęli od wybuchu bomb, inni tonęli.

ASMARA. — Włosi mimo wszystko postanowili święta Bożego Narodzenia spędzić bardzo uroczysto i zaprzestali walk na froncie.

Ataków abisyńskich Włosi się nie obawiają, bowiem surowe przepisy religijne zabraniają poddanym negusa walk w wigilję i Boże Narodzenie, jak zresztą i w inne wielkie święta. Jeżeli Abisyńczycy walczyli w dni świąteczne, to tylko dlatego, że musieli się bronić przed atakami włoskimi.

Tak więc święta Bożego Narodzenia odbyły się na froncie afrykańskim pod znakiem nieoficjalnego zawieszenia broni.

Zadowolenie Abisynji.

ADDIS ABEBA. — Przyjęto tu z dużym zadowoleniem nominację Edena na ministra spraw zagranicznych. Z jednej strony wzmocniło to stanowisko Abisynji, która stale się opierała na Lidze Narodów, z drugiej — przyczyniło się do jednolitości postępowania brytyjskiego M. S. Z. w sensie dla Abisynji dodatnim. Ponadto mówi się tam o wzmocnieniu sankcji.

Bitwa pod Abbi-Addi.

RZYM. Oficjalny komunikat włoski nr. 79: Marszałek Badoglio telegrafuje,

że bitwa, która odbyła się w pobliżu Abbi-Addi zakończyła się całkowitym zwycięstwem wojsk włoskich. Ze strony abisyńskiej brało udział w bitwie ponad 5.000 żołnierzy z armii dedzesa Hailu Chebbede z oddziałami karabinów maszynowych typu belgijskiego, produkcji 1935 r. Wojska te były wzmocnione siłami rasa Seyuma. Wojska abisyńskie zostały odparte atakiem wojsk erytrejskich, wspomaganym przez samoloty i artylerię. Straty abisyńskie wynoszą ponad 700 zabitych i ponad 2.000 rannych. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów za-

bitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych.

LONDYN. Jak się okazuje, Abisyńczycy dwukrotnie wyparli wojska włoskie z zajmowanych pozycji. Według doniesień włoskich Abisyńczycy zmuszeni zostali do odwrotu, doniesienia abisyńskie natomiast mówią, iż wojskom negusa udało się zdobyte pozycje utrzymać.

Abisyńczycy oceniają swe straty na przeszło 1.000 zabitych, włoskie na 400 do 600.

Armia bojkotuje Zauniusa.

Przyjaciółka „dyplomaty” wyproszona z kawiarni.

KOWNO. W związku z ujawnionymi ostatnio aferami, w których główną rolę odegrał b. litewski minister spraw zagranicznych Zaunius, zastosowany został wobec niego ostry bojkot towarzyski, zwłaszcza ze strony wojskowości.

Bojkot ten rozszerzono nawet na najbliższe otoczenie skompromitowanego „dyplomaty”.

Onegdaj do jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarni kowieńskich, mieszczącej się przy pryncypalnej ulicy „Alea Laisves”, przyszła przyjaciółka

Zauniusa, znana artystka teatru Narodowego w Kownie.

Zaledwie dama ta zajęła miejsce przy stoliku, zbliżył się do niej pewien major sztabu generalnego i w imieniu znajdujących się na sali oficerów wezwał artystkę do natychmiastowego opuszczenia lokalu.

Jak słychać, Zaunius wysłał do owego majora swych sekundantów, oficer jednak odmówił udzielenia satysfakcji osobnikowi wmieszanemu w tyle skandalicznych afer.

Łańcuch bezprawia w Gdańsku.

Aresztowanie posła socjalistycznego.
Zamykanie związków robotniczych.

GDANSK. Poseł do Volkstagu i redaktor socjalistycznej „Volkstimme” — Brost został w chwili wychodzenia z biura wysokiego komisarza Ligi Narodów aresztowany przez policję polityczną i odprowadzony do biura prezydium policji.

W prezydium urzędnicy policyjni przeprowadzili ścisłą rewizję zawartości kieszeni posła Brosta, uzasadniając swój krok podejrzeniem, że przesyła on do prasy zagranicznej nieprawdziwe wiadomości o stosunkach politycznych w Gdańsku. Po rewizji red. Brost został zwolniony na wolną stopę. Powołując się na nietykalność poselską red. Brost wniósł skargę do senatu.

Straszliwa katastrofa kolejowa.

33 ludzi zabitych, 10 ciężko rannych.

ERFURT. W wieczór pierwszego święta Bożego Narodzenia wydarzyła się w pobliżu dworca Gross-Heringen w Turynji straszliwa katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 33 podróżnych. Dzieścioro ludzi odniosło ciężkie rany. Do tychczas stwierdzono nazwiska 28 ofiar.

Według komunikatu dyrekcji kolejowej w Erfurcie, najechał bazylijski pociąg pośpieszny z boku na wjeździe na stację w Gross-Heringen na wy-

jeżdżający ze stacji pociąg osobowy Siedem wagonów pociągu osobowego uległo rozbiciu. Ciężko rannych i licznych lżej rannych przewieziono do kliniki uniwersyteckiej w Jenie oraz do szpitali w Apoldzie i Naumburgu.

Wiadomość o katastrofie tej wywołała w Niemczech wstrząsające wrażenie.

Szczegółów narazie brak.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w Polsce.

Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez Instytut Konjunktur Gospodarczych i Cen, podniósł się w listopadzie z 68,4 do 69,8, kompensując w ten sposób lekką niżkę październikową. Zmiana ta miała częściowo charakter przypadkowy, mianowicie kampania cukrownicza w niewielkich tylko rozmiarach zaczęła się w październiku i skoncentrowała się prawie całkowicie w listopadzie.

Pozatem jednak tendencja wzrostu w listopadzie zaznaczyła się jeszcze w niektórych innych gałęziach, w tej po-

staci mianowicie, że osłabienie działalności było w nich łagodniejsze niż zwykle w tym miesiącu. Tak było w budowlanym.

Zwiększyło nieco produkcję również hutnictwo żelazne, kosztem zwiększenia zapasów, gdyż zbyt żelaza uległ znacznemu zmniejszeniu, do czego przyczyniało się wstrzymywanie z zakupami w oczekiwaniu przeprowadzenia obniżki cen. To samo było powodem dość silnego nadsezonowego spadku wydobycia węgla. Spadek zużycia żelaza oraz zużycia i wydobycia węgla miał zatem wyraźny charakter przejściowy.

Listopadowy wskaźnik produkcji był o 4 procent wyższy niż przed rokiem, a o 11 procent wyższy od przeciętnej 1934 r.

Orędzie Ojca św. o pokoju.

RZYM. „Osservatore Romano” opublikował w dzień Wigilii nową encyklikę papieską „Ad Catholici Sacerdoti”, skierowaną w pierwszym rzędzie do stanu duchownego.

Na początku encykliki Ojciec św. podkreśla, iż duchowieństwo posiada wielką misję, albowiem ma ono być solą ziemi i światłem świata. Następnie encyklika zajmuje się w szczególności posłannictwem duchownych. — Ksiądz winien być apostołem prawdy i miłości chrześcijańskiej wśród zbłądzeń ludzkich i wśród fałszywych pojęć o wolności i swobodzie. Encyklika kończy się ojcowskim wezwaniem papieża do kapłanów całego świata do skupienia się i gorliwej modlitwy o pokój.

Porażka rządu francuskiego w senacie.

PARYŻ. Wbrew przewidywaniom kół parlamentarnych w czasie poniedziałkowej dyskusji w senacie nad uchwalonymi przez Izbę ustawami, dotyczącymi Lig, debata przybrała niepomysłny dla rządu obrót.

Poprawka sen. Lesache, przywracająca pierwotny tekst projektu rządowego została bowiem odrzucona 179 głosami przeciw 111. Należy zauważyć, że minister sprawiedliwości Berard poparł wprowadzenie tej poprawki w imieniu rządu, ale nie postawił przy tem kwestji zaufania.

Następnie senat uchwalił art. 1 projektu w brzmieniu komisji senackiej, w myśl którego rozważanie organizacji bojowych i paramilitarnych może nastąpić w drodze dekretu prezydenta republiki, podpisanego na wniosek rady ministrów.

Udaremniiona rewolta komunistyczna w Brazylii.

KURYTYBA. Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylii poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generacja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnym za poległych lotników. Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła karabiny maszynowe i amunicję pod pretekstem, że stanowią dekorację katafalku. Również na wieżach kościoła usłowano ustawic karabiny maszynowe.

Zamach udaremniłono a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinho aresztowano. W związku z tem wprowadzono stan wyjątkowy. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Grad kar sądu wojennego na chłopów litewskich.

KOWNO. Kowieński sąd wojskowy wydał wyrok w sprawie chłopów, oskarżonych o zajęcia antypaństwowe. W jednej rozprawie dwóch oskarżonych głównych Józefa i Piotra Sarpalów skazano na dożywotnie więzienie, drugiego zaś na 12 lat więzienia. Pozostałych 7 oskarżonych skazano na kary od 6 lat do 6 miesięcy więzienia. Skazani w dniu 9 listopada r. b. z bronią w rękę występowali przeciwko policji i szaulisom.

W drugiej rozprawie sąd wojenny skazał trzech włościan od 2 lat do 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie ulotek o treści antypaństwowej.

Zamach na pociąg sowiecki.

CHARBIN. W Mandzuko-Kuo dokonano katastrofalnego w następstwach zamachu bombowego na pociąg sowiecki.

Niedaleko miasta Pogranicznaja, stacji, leżącej już na terytorjum sowieckim w chwili przejazdu pociągu pośpiesznego, wyleciała w powietrze znaczna część nasypu. Znajdujący się w pełnym pędzie pociąg wyskoczył z szyn.

W katastrofie zginęło 130 osób. Zaledwie kilkunastu ludzi wyszło z nieśczęścia tylko z ranami. Wśród zabitych znajduje się szereg wyższych urzędników sowieckich zarówno wojskowych, jak i cywilnych.

Rozruchy rewolucyjne w Wenezueli.

PORT OF SPALIN. W Karakas stolicy Wenezueli ogłoszono stan oblężenia Tymczasowy prezydent Contraires wezwał wojska do zdławienia rozruchów wywołanych przez przeciwników zmarłego prezydenta Gomeza.

Dwa teatry należące do przyjaciół Gomeza, redakcję dziennika stronników b. prezydenta i wiele domostw spalono. Straty wynoszą kilka milionów boliwiarów. Kilkunastu urzędników, znanych jako przyjaciół Gomeza, osadzono w areszcie ochronnym, aby ich ocalić od zemsty tłumów.

Amnestja w Austrii.

WIEN. Na święta ogłoszono w Austrii daleko idącą amnestję. Z 170 uczestników powstania lutowego 154 otrzymało amnestję tak, iż ze skazanych przez sądy tylko 16 osób — przywódców krwawych wydarzeń pozostanie w więzieniu. Wśród amnestjowanych znajduje się 19 przywódców socjalistycznych z 471 skazanych uczestników lipcowego powstania narodowych socjalistów — 16 amnestjowano, 60 ulaskawiono. Ze skazanych administracyjnie 935 otrzymało zawieszenie kary. Z obozu w Woellersdorf uwolniono 28 osób.

Niemcy jugosłowiańscy nie chcą być narzędziem hitlerowców.

BIĄŁOGRÓD. — W Nowym Sądzie odbył się kongres Niemców jugosłowiańskich. — Kongres ten miał przebieg bardzo burzliwy, ponieważ grupa niemiecka z pod znaku dr. Awendera, zwolennika idei narodowo-socjalistycznej protestowała przeciw przydziałowi stowarzyszenia, na którego czele stoi dr. Kekš. W czasie obrad kongresu

Płomienie wojny ogarniają Daleki Wschód.

Stan oblężenia w Szanghaju, Nankinie i Hankou.

LONDYN. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zanotowano dwa starcia pomiędzy wojskami Mongolji Ze wewnętrznej i wojskami japońsko-mandżurskimi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych. Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

SZANGHAJ. Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang-You-Jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

TOKIO. Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra Tang-You-Jena. Podkreślają, że zamordowanie Tang-You-Jena oraz niedawny zamach na b. premiera rządu nankińskiego Wang-Czing-Weia są, jak się zdaje, inspirowane przez część przywódców Kuomintangu, wrogo uspo-

sobionych do polityki zbliżenia chińsko-japońskiego.

SZANGHAJ. Wybuchła bomba w pobliżu japońskiej głównej kwatery morskiej w dzielnicy Hongkew. Dwóch Chińczyków odniosło ciężkie rany.

SZANGHAJ. Proklamowano stan oblężenia w dzielnicach chińskich Szanghaju, Nankinu i Hankou. Powodem tego zarządzenia było skonstatowanie faktu, że w antyautonomicznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy. Ruch kolejowy podjęto po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu 3 dni obozowali na stacjach kolejowych, uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji.

Studenci sami prowadzili lokomotywę, posuwając się z wolna w kierunku Nankinu. 500 studentów aresztowano.

MOSKWA. W związku z naprężoną

sytuacją polityczną na Dalekim Wschodzie, ogólne zainteresowanie w stolicy sowieckiej wywołały obrady wszystkich pięciu marszałków sowieckich, pod przewodnictwem Woroszyłowa, w której wzięli również udział wszyscy dowódcy okręgów wojskowych, inspektorzy poszczególnych rodzajów broni i komisarze polityczni armii czerwonej.

W naradach tych wraz z marszałkiem Blucherem, który, jak wiadomo, jest dowódcą armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, wzięli również udział dowódca floty sowieckiej na Oceanie Spokojnym admirał Wiktorow.

SZANGHAJ. Wojska mandżurskie obsadziły posterunkami okolice jeziora Buir Nor. Władze mandżurskie pretendujące do tego terytorjum, zdecydowały się na ten krok wskutek incydentu na pograniczu mongolskim w dniu 19 bm.

kilkakrotnie interwenjowała policja. Na zakończenie uchwalono wysłanie depeszy do ks. regenta Pawła.

Lindbergh uciekł z Ameryki.

NOWY JORK. Płk. Lindbergh wyjechał w wielkiej tajemnicy z żoną i dzieckiem z Nowego Jorku, udając się do Londynu, gdzie zamieszkał w specjalnie kupionej dobrze zakamupowanej willi.

„New York Times” twierdzi, że państwo Lindberghowie opuścili raz na zawsze Stany Zjednoczone wobec nieustających pogroźek pod adresem ich dziecka liczącego obecnie 3 lata.

Jak wiadomo, Lindbergh otrzymywał stale listy z pogroźkami od bandytów amerykańskich, a policja Stanów Zjednoczonych nie była w możności zapewnić mu spokoju. Znużony i wyczerpany nerwowo pułkownik Lindbergh wraz z rodziną przeniósł się na stałe do Anglii i w dniu 24 bm. przybył do Liverpoolu. Prasa angielska nie wstrzymuje się od gorzkich komentarzy pod adresem władz amerykańskich, a zwłaszcza prezydenta Roosevelta.

Dalsze rugi żydów w Niemczech.

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ustawy o obywatelstwie Rzeszy zarządzenie, które określa, jakie osoby żydowskiego pochodzenia, będące urzędnikami państwowymi, na podstawie paragrafu 4-go pierwszego uzupełnienia ustawy o obywatelstwie podlegają zwolnieniu. Zarządzenie ustala dla urzędników pochodzenia żydowskiego, którzy pozostają bez środków do życia, możliwość uzyskania zapomóg, o ile dany urzędnik na to zasługuje. Poza tym urzędnikom tym dana jest możliwość przedterminowego wypowiedzenia zajmowanych mieszkań. Zarządzenie ustala wreszcie, iż żydzi nie mają prawa zajmować stanowisk w szpitalach państwowych i prywatnych i muszą z nich ustąpić do dnia 31 marca 1936 r.

Wielką „fabrykę złota” założył Dunikowski.

BRUKSELA. W wielkiej tajemnicy przybył do Brukseli Dunikowski, który rozpoczął tu fabrykację złota na wielką skalę.

Dunikowski wynajął olbrzymią halę fabryczną na przedmieściu w Brukseli, mającą około 220 m. długości. W chwili obecnej pracuje tam już 40 robotników.

W najbliższym czasie aktywność fabryki ma być znacznie zwiększona i pracować w niej będzie kilkuset robotników.

Dunikowskiego skłonił do przybycia do Brukseli fakt, że ziemia którą sprowadza on do produkcji złota, pochodzi z belgijskiego Kongo i przywożona jest okrętami do Antwerpji.

Za codzienną porcję lodów chciał wyłudzić 68.000 fr.

Leodjum (Belgia) ma w chwili obecnej niecodzienną sensację. Dziesięcioletnia dziewczynka, niejaka Filomena Maz

zone, mieszkająca u swego ojczyma, właściciela małej kawiarni, wzięła udział w konkursie prognostyków piłkarskich.

Za opłatą jednego franka napisała ona na kartce wyniki wszystkich meczów o mistrzostwo Belgii, które okazały się najzupełniej trafne. Otrzymała ona w ten sposób wszystkie nagrody pieniężne na łączną sumę 68 000 franków. Pieniądze te złożyła ona u swego opiekuna wzamian za dożywotnią „rentę” w postaci codziennej porcji lodów.

Dowiedziała się jednak o tem policja, która zażądała zwrotu tych pieniędzy i przekazania ich do banku, skąd młoda dziewczyna będzie mogła je otrzymać po dośnięciu do pełnoletności.

W kilku wierszach.

— Zmarł znakomity powieściopisarz francuski Paul Bourget.

— Ostateczna i definitywna decyzja sądu w New Jersey w sprawie podania Hauptmana o ulaskawienie zapadnie w poniedziałek 30 grudnia.

— Miljoner Natan Litauer, właściciel olbrzymich fabryk rękawiczek ofiarował uniwersytetowi Harvard dwa miliony dolarów na utworzenie specjalnych katedr, poświęconych wiedzy o administracji państwowej.

— W Lyonie zmarł po dłuższej chorobie Gabriel Sarrazin, znany autor szeregu dzieł filozoficznych, wielki przyjaciel Polski.

— Podpisany został między Niemcami a Holandją układ gospodarczy, który pozwala na wwóz z Holandji w 1936 r. większych ilości masła, jaj i sera.

— W Wroclawiu przy lądowaniu nastąpiła katastrofa samolotu komunikacyjnego. Pilot, radiotelegrafista i jeden pasażer ponieśli śmierć.

— Słynny „fabrykant” złota, alchemik Dunikowski, który niedawno sprowadził się do Brukseli, gdzie nawet wynajął dużą halę fabryczną i najął czterdziestu robotników w celu produkowania złota — otrzymał od rządu belgijskiego nakaz opuszczenia granic Belgii.

— Protestując przeciwko obniżeniu plac tramwajarzy w Marsylii ogłosili ubiegłej nocy strajk. Dziś zrana nie wyruszył z remiz ani jeden wagon tramwajowy. Komunikację w mieście utrzymują najrozmaitszego rodzaju samochody.

— Szereg statków uległ katastrofie w lodach na morzu Kaspijskim. Na pomoc wyruszyły parowce: „Mołodiec” i „Azja”. Gwałtowna burza i mgły utrudniają poszukiwania zapomocą samolotów.

— Odbyło się ostatnio w Paryżu spotkanie przedstawicieli sztabów armii lądowej i marynarki Wielkiej Brytanji i Francji. Rozmowy dotyczyły sprawy bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym i miały przebieg zadawalający.

— W początku grudnia spuszczone w Niemczech na wodę pierwszy okręt Aviso nowego typu. Stocznia „Germania” w Kilonji kończy obecnie budowę dalszych 5 okrętów tego typu. Okręty te o pojemności 600 tonn uzbrojone będą w dwa działka 10,5 cm. i 6 armatek przeciwlotniczych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 28 grudnia Młodzianków
Wschód słońca o g. 7,35. Zachód o g. 15,46.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Akcja świąteczna miejskiego Funduszu Pracy.

Miejski Komitet Funduszu Pracy łącznie z komitetem niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym, pragnąc osłodzić w granicach swych skromnych środków i uprzejmnie święta licznym rzeszom bezrobotnych, wydała wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym i członkom ich rodzin, po normalnej tygodniowej racji chleba, po pół klg. słodkiej bułki i pół klg. chleba na głowę. Ta akcja świąteczna objęła kilkanaście tysięcy osób.

Choinka w przedszkolu.

W niedzielę dnia 22 grudnia w Prywatnym Przedszkolu Miejskim Nr. 12 przy ul. Dąbrowskiego 28 odbyła się uroczysta choinka dla dzieci tego przedszkola. Na uroczystość tę przybyli gromadnie rodzice, by podziwiać swoje pociechy, które z rozradowanymi twarzyczkami pięknie deklamowały, śpiewały i tańczyły oraz odegrały obrazek p. t. „Królowa zima.”

Po odegraniu obrazka, kierowniczką przedszkola p. Helena Myslikówna wraz z opieką rodzicielską rozdała wszystkim dzieciom słodycze i podarunki.

Kronika towarzyska.

W dniu 25 grudnia r. b. w kościele katedralnym św. Rodziny ks. Prałat Wróblewski w rześcile oświetlonym kościele pobłogosławił związek małżeński pracownika Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego p. Marjana Pfrangera z p. Janiną Demanówną.

Podczas uroczystości utwory skrzypcowe pięknie odegrał p. Chorzeński.

Walny zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych.

W dniach 5 i 6 stycznia 1936 r. w Warszawie w gmachu Sądu Najwyższego, odbędzie się ogólnopństwowy walny zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych. W progra-

Kino „EDEN” Aleja 12

Najwspanialszy program świąteczny
Ulubienica całego świata, genialna 6-cio letnia
Shirley Temple
wzruszy i zachwyci wszystkich w swem najnowszym arcydziele p. t. —

NASZE SŁONECZKO

Owiana szczerym sentymentem historia rodziców i ich małej córeczki.

— Program uzupełni niezrównany —
Buster Keaton w swej najnowszej komedji „**NIEDOŁĘGA**”

Nad program: Aktualności Foxa.

Kino „LUNA”

Reprezentacyjny Kino - Teatr w Częstochowie.

Dziś i dni następnych.

EPOKOWE ARCYDZIEŁO

Reżyserji mi
strza ekranu **Cecila B. de Mille'a**

WYPRAWY

Tego jeszcze
nie było! —

KRZYŻOWE

Film ten każdy
musi zobaczyć

Role główne kreują:

Henry Wilcoxon, Loretta Young i in.

Początek o 5-ej, w sobotę i niedzielę o 3-ej. Ostatni seans o g. 9.30 w.

Bilety ulgowe w sobotę, niedzielę i święta nieważne! — — — — —

mie zjazdu pałaca sprawa wstrzymania automatycznych awansów oraz wiele innych aktualnych bolączek.

Częstochowę na zjeździe reprezentować będzie prezes miejscowego koła niższych funkcjonariuszy państwowych p. Kazimierz Kaczorowski.

Sylwester Brygady. We wtorek dn. bm. o godz. 21 w sali Ogniska Niepodległości przy ul. Pułaskiego 2 staraniem zarządu Klubu Sportowego Brygada odbędzie się bal sylwestrowy. Jak można wnioskować z przygotowań organizacyjnych, a także opierając się na zapewnieniach znanych na tutejszym terenie osób, które przyrzekły wzięcie udziału, bal ten zapowiada się bardzo do brzo i należy przypuszczać, że impreza ta będzie najbardziej udana.

Awanse pracowników państwo wych obudziły nadzieje kolejarzy. Decyzja Rządu przeprowadzenia z dn. 1 marca 1936 r. awansu pracowników państwowych obudziła wielkie nadzieje wśród kolejarzy.

Organizacje pracowników kolejowych postanowiły wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z postulatem, aby przy awansach marcowych uwzględnieni byli w pierwszym rzędzie ci pracownicy, którzy zostali pokrzywdzeni przy przeszerogowaniu, dokonaniem w r. 1934.

Powszechnie oczekują, iż awanse marcowe obejmą większy procent kolejarzy, niż to miało miejsce z okazji awansów przeprowadzonych w dwóch ostatnich latach.

W sprawie zasiłków dla robotników sezonowych. Z dnem 18 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie czasowego zmniejszenia liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązki ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, w odniesieniu do niektórych robotników sezonowych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, prawo do zasiłku mają robotnicy, którzy w okresie 12 miesięcy przed zgłoszeniem roszczenia podlegali obowiązki ubezpieczenia na wypadek bezrobocia przynajmniej przez 26 tygodni. Za tydzień rozumie się normalnie 6 dni; rozporządzenie ministra opieki społecznej zmniejszyło liczbę dni, uważanych za tydzień w rozumieniu tych przepisów, do 4-ch.

Rozporządzenie dotyczy bezrobotnych robotników sezonowych wszystkich kategorii, za których wkładka wynosi 4 proc. zarobku i którzy zgłoszą swe prawo do zasiłków w okresie od 18 bm. do 31 marca 1936.

Bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy zgłosili swe prawo do zasiłku przed dnem 18 b. m., lecz zasiłków tych nie uzyskali z powodu braku do statecznej liczby przepracowanych tygodni, mogą zgłosić swe prawo do zasiłków ponownie w terminie do 31 marca 1936 r.

Dozorcy o t r z y m y w a ć będą z a s i ł k i za czas choroby i pobytu w szpitalu. Przy wykonywaniu przepisów o ubezpieczeniu na wypadek choroby w stosunku do dozorców domowych, nasuwały się wątpliwości, czy ta kategoria pracowników korzysta z zasiłków ubezpieczalni.

Z. U. S. ustalił, że aczkolwiek dozorcy domowi należą do pracowników pobierających stałe uposażenie, nawet w okresie choroby, zasiłek domowy i szpitalny należy się dozorcom z tego względu, iż muszą oni angażować zastępców na czas choroby. Władze policyjne wymagają bowiem, by nadzór w kamienicach wykonywany był bez przerwy.

Zasiłki te muszą stanowić rekompensatę wynagrodzenia wypłacanego zastępcom, bądź też za pracę członków rodziny dozorcy.

Okręgowe i abonamentowe bilety kolejowe. Okręgowe bilety 15-dniowe, miesięczne i roczne z ważnością od dn. 1.1. 1936 r. na wszystkie pociągi w obrębie warszawskiej dystrykcji kolejowej będą sprzedawane przez kasy biletowe na stacjach Warszawa Główna i Wschodnia, Łódź Fabryczna, Koluszki, Piotrków, Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec północny, Kutno, Włocławek i Międzyrzec oraz przez „Orbis” i „Wagons Lits”. Foto-

Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś.†p.

Inż. Kazimierzowi Michalskiemu

Legjoniście, Kepitanowi Rez. Kawalerowi Niepodległości i Krzyża Walecznych

A w szczególności Federacji Związków Obróbców Ojczyzny, Związkowi Uczestników Walki o Szkołę Polską, Związkowi Oficerów Rezerwy, Związkowi Podoficerów Rezerwy, Narodowemu Związkowi Robotniczemu, Związkowi Techników, Dowództwu 27 p.p. za użyczenie orkiestry, Chórowi Pochoźnia, Dyrekcji Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym serdecznie „Bóg zapłać” składa

Żona, Syn i Córka.

Z ubiegłych świąt.

Częstochowa w uroczym i zbożnym skupieniu serc obchodziła święto Bożego Narodzenia, osiemnaste w słońcu odzyskanej niepodległości narodowej. I były to święta wyjątkowo słoneczne, gdyż w tym roku, naprzekór kalendarzowi, głoścącemu nastanie srogięgo czasu zimowego, słońce świeciło wiosennie, dając złudzenie jakiejś nieprawdopodobnej wiosny w grudniu.

Nie spełniła się w tym roku popularna wróżba ludowa, gdyż i św. Barbarę i Boże Narodzenie mieliśmy zarówno po wodzie.

Dzień wigilijny aż do wieczora upłynął całkowicie i niepodzielnie w ostatnich, pospiesznych i nerwowych przygotowaniach do nadchodzących świąt. Sklepy wprawdzie nie świeciły pustkami, lecz targowały nieco mniej, niż w roku poprzednim. Manufaktura i galanteria targowały w przybliżeniu mniej o 30 — 40 proc., prawdopodobnie wskutek obniżki uposażeń. Na branży spożywczej, w szerokim tego słowa sensie, obniżka zaciężyła mniej dotkliwie. Żołądek bowiem w okresie świątecznym ma swoje uprzywilejowane prawa, z których niechętnie rezygnuje w najcięższych nawet czasach.

Warto zanotować stosunkowo wysoką cenę choinek, które dochodziły do 3, 4 a nawet do 5 zł. Drożyzna ta znajduje wytlumaczenie w ostrych rygorach i wzmożonej kontroli, zarządzonej w lasach państwowych.

W godzinach wieczornych na kilka kwadransów ścichił gwarny zgiełk ulic i tysiące rodzin, zgodnie z odwieczną tradycją, w przepięknej harmonii serc zasiadło do wleczery wigilijnej. I w tysiącach mieszkań, od wytwornych apartamentów do najuboższych izdebek, przy jarzącym się świetle choinek

popłynęły dźwięki prześlicznych kołęd staropolskich, tchnących najszczerzą poezją i niezmożoną potęgą wiary.

W miarę zbliżania się północy na opustoszałe niedawno ulice wyległy niezliczone rzesze wiernych i podążyły do świątyni, aby powitać Wielkość Boską zrodzoną w nędznej stajence Betleemskiej.

Wszystkie świątynie były nabite po brzegi modlącym się ludem. W kościele katedralnym pasterkę odprawił najdostojniejszy pasterz djecezi częstochońskiej J. E. ks. biskup Teodor Kubina.

Do godz. 3-ej w nocy ulice wrzały niezwykłym zgiełkiem i ożywieniem, a o godz. 5-ej rano zaludniły się znowu tłumami wiernych podążających pod ciemnym jeszcze niebem grudniowego poranka na Jasną Górę.

Nazajutrz wszedł niemal wiosennie rozpromieniony pogodny jasny dzień. Ulice pełne były spacerujących. W kinach i teatrach publiczność musiała stać w kolejce, aby dostać się do czarodziejskich przybytków sztuki.

Świątecznej fizjonomii miasta dopełniały liczne pary nowożeńców, które w pierwszym i drugim dniu świąt dozgonnym węzłem łączyły swoje losy.

I co jeszcze należy zanotować na niewątpliwą pochwałę ludności naszego miasta: tegoroczne święta miały przebieg bardzo spokojny i chociaż na ulicach nie zbrakło tradycyjnego widoku bibosów, kreślących fantastyczne esy i floresy, nie doszło nigdzie do poważniejszych starć. Szpital N. Marji Panny, który jest nieomylnym termometrem tych spraw i rzeczy, podczas ubiegłych świąt nie zanotował ani jednego poważniejszego wypadku na terenie miasta.

Nowe przepisy o podatku lokalowym.

Jakie lokale są wolne od podatku?

Od 1 stycznia 1936 roku wchodzi w życie nowe przepisy o podatku od lokali, ogłoszone w formie dekretu w listopadzie b.r. Podatek lokalowy jest podatkiem najpowszechniejszym. Płacą go bowiem wszyscy, zarówno posiadacze małych mieszkań jak i dużych, właściciele sklepów, biur, fabryk. Dlatego też konieczne jest zapoznanie się bodaj najważniejszymi postanowieniami dekretu.

A więc przedewszystkiem — jakie lokale podlegają podatkowi lokalowemu? W zasadzie wszystkie. Nowy dekret jednak wprowadził pewne, dotychczas nieznanne, wyjątki. Mianowicie, od 1-go stycznia niebędą podlegać podatkowi od lokali:

1) Kościoły, świątynie i lokale przeznaczone na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych; 2) lokale, zajmowane przez urzędy państwowe i samorządowe, instytucje naukowe, oświatowe, wyznaniowe, dobroczynne oraz szpitale. 3) Lokale i ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe; 4) lokale w domach nowo wybudowanych w ciągu 15 lat od chwili oddania lokalu do użytku; 5) lokale przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych; 6) lokale niezajęte; 7) lokale mieszkalne 1 i 2 izbowe; 8) lokale trzy-

izbowe, zajmowane przez bezrobotnych jeśli nie mają oni sublokatorów.

Jak wymierza się podatek lokalowy? Za podstawę wymiaru podatku przyjmuje się: 1) Faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy. 2) W tych mieszkaniach, w których nastąpiło obniżenie komornego od 1 grudnia b. r. — podstawę wymiaru podatku na okres 1936-37 stanowi dwunastokrotne komorne za grudzień 1935 r.

Stopa procentowa wynosi dla lokali 1, 2 i 3-izbowych — 8 proc. komornego, dla lokali większych — 12 procent. Podatek od lokali płatny będzie obecnie za każdy rok w dwóch równych ratach półrocznych: za pierwsze półrocze do dnia 30 kwietnia i za drugie półrocze do dnia 31 października.

Bardzo ważny jest końcowy ustęp dekretu, w myśl którego wszystkie załączności podatku lokalowego za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1 i 2-izbowych mieszkań zostają umorzone.

Podatek wymierzany będzie obecnie na okres dwuletni. Poraz pierwszy więc na lata 1936 i 1937. O ile jednak w pierwszym roku wymiaru nastąpi zmiana wysokości komornego, przekraczającej 10 proc. płaconego dawniej komornego — w drugim roku następuje zmiana wymiaru.

grafie do tych biletów powinny posiadać wymiar 4,5 x 6,3 cm.

Bilety tygodniowe i miesięczne mogą być nabywane bez zaświadczeń i ramek ustalonego wzoru na podstawie legitymacji urzędniczych, wojskowych,

emerytalnych, legitymacji orderowych („Virtuti Militari”, Krzyż i Medal Niepodległości), szkolnych kolejowych, szkolnych i inwalidzkich nowego wzoru. Bilety odcinkowe tygodniowe i miesięczne do wszystkich stacji oraz

bilety okręgowe będą wydawane tylko na piśmie zamówienie, zgłoszone w kasie biletowej na druku, którego cena wynosi 10 gr. Zamówienia na bilety tygodniowe powinny być zgłaszane przynajmniej na 24 godziny, na bilety miesięczne na 3 dni, a na okręgowe na 10 dni przed dnem ważności biletu.

Od 1 stycznia p. r. zostaną wprowadzone bilety abonamentowe ważne na dziesięć przejazdów za cenę 6 ciu przejazdów. Bilety te będzie mógł nabywać posiadacz ważnego dowodu tożsamości z fotografią. Będą one wydawane na odległość przynajmniej 100 klm. Przerwy w czasie podróży za biletami abonamentowymi nie są dozwolone.

Podziękowanie. Dzieci przebywające na kuracji na oddziale dziecięcym szpitala Miejskiego Odd. B (ul. Waszyngtona), składają serdeczne Bóg zapłać Pani Prezydentowej J. Mackiewiczowej za obdarzenie ich podarkami na gwiazdkę.

Dziś występ chóru Juranda. Dziś w piątek o godz. 20.30 w sali Straży Ogniowej wystąpi ze swym bogatym repertuarem znakomity Chór Juranda, znany doskonale publiczności częstochońskiej zarówno z szeregu występów w naszym mieście, jak i z audycji Polskiego Radja oraz płyt gramofonowych. Poprzednie występy chóru Juranda w Częstochowie cieszyły się wielkim powodzeniem, to też nic dziwnego, że i występ dzisiejszy tego pierwszorzędnego chóru wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców naszego grodu. W programie dzisiejszego wieczoru, który stanowić będzie prawdziwą ucztę artystyczną — najnowsze przebojowe piosenki.

Zaświadczenia uproszczonych ksiąg handlowych. Stosownie do zarządzeń Ministerstwa Skarbu uproszczone księgi handlowe podlegają przed rozpoczęciem ich prowadzenia zaświadczeniu przez władze skarbowe albo przez instytucje samorządu gospodarczego. Przedsiębiorstwa, prowadzące księgi uproszczone już w r. b., a pragnące prowadzić je nadal w roku przyszłym, winny księgi te przedstawić do zaświadczenia w terminie do dnia 31 grudnia b. r.

Natomiast przy pierwszym założeniu ksiąg uproszczonych zaświadczenie może się odbywać w każdym czasie, nawet w środku miesiąca z tem, że zapisy w księgach będą służyć za podstawę dla wymiaru podatków jedynie od daty zaświadczenia ksiąg.

Zauważyć należy, że płatnicy prowadzący uproszczoną księgowość handlową, korzystają z wszelkich podatkowych przywilejów ustawowych narówni z płatnikami, prowadzącymi księgi handlowe według przepisów kodeksu handlowego. Jednym z tych przywilejów jest niższa stawka podatku obrotowego od osiągniętych obrotów.

Nieszczęśliwy wypadek pijanego. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku wskutek zbytniego pociągu do alkoholu, którym uraczył się w święta, padł niejaki Zygmunt Czerny (ul. Sniadeckich 16). Znajdując się w stanie nietrzeźwym, Czerny usiłował na ul. Narutowicza wskoczyć do będącego w biegu autobusu. Skok okazał się fatalny w skutkach. Czerny dostał się pod koła autobusu, które przeszły mu przez prawą nogę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obrażenie okazało się stosunkowo lekkie.

RADJO - ELEKTRIT

Ceny niższe

Długoterminowe spłaty
Solidna obsługa
Pomoc techniczna

w firmie „ELEKTRA”
A. STANKIEWICZ
Aleja 36, tel. 14-62.

BÓLU GŁOWY
dla dorosłych, ze smakiem fabrycznym
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI WARSZAWA

Wizyta sekwestratora tylko w ostatecznym razie. Nowe rozporządzenie uporządkuje egzekucje podatkowe.

Jak dowiadujemy się, departament podatkowy Min. Skarbu opracował i uzgadnia obecnie z organizacjami samorządu gospodarczego projekt nowego rozporządzenia o egzekucjach władz skarbowych. Rozporządzenie to wpro wadzi zasadę, iż czynność egzekucyjna dokonywana będzie w ostateczności, gdy wszystkie inne środki, celem skłonięcia płatników do zapłacenia podatku nie dały skutku. Sekwestratorowi skarbowemu nie będzie wolno pertraktować z płatnikiem co do wpłacenia części należności. Funkcja sekwestratora jest ściśle określona. Wszystkie przedwstępne rozmowy z płatnikiem mają być prowadzone na terenie urzędu skarbowego.

Nowy zarząd chóru „Pochodnia”
Na ostatnim walnym zebraniu Chóru „Pochodnia” dokonano wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes — p. Feliks Watała, wiceprezes — p. Tadeusz Ciesielski, sekretarz — p. Aleksander Wojciechowski, gospodarz — p. Karol Kijak, skarbnik — p. Adam Molenda, członkowie zarządu: p. Jan Sorański i p. Stanisław Robak.

Z bagnietem w rękę zdobywał pieniądze na wódkę. „Żółty djabeł alkoholu”, jak go zwie popularne angielskie przysłowie, jest reżyserem lwiej części spraw sądowych.

On to, ten wszechobecny i demoniczny reżyser, w 7 września b.r. opętał Franciszka Słęzaka wpełchnął mu bagnietem do ręki i kazał z tym ostrym argumentem w rękach domagać się pieniędzy na wódkę od przybyłych na odpust do Częstochowy mieszkańców wsi Zagórze (pow. Jędrzejowski), Bolesława Załogi i siostry jego Kazimierzy.

Podszedł on do nich w chwili, gdy ulicą św. Jana zdążali oni na kwatery, obcesowym tonem zażądał pieniędzy na wódkę i otrzymawszy odmowną odpowiedź na propozycję „dawaj na półkwaterek”, uderzył Załogę bagnietem w brzuch. Lecz na szczęście ostrze natrafiło na metalową sprzączkę od pasa, nie wyrządzając Załodze żadnej krzywdy.

Na wszczęty przez rodzeństwo alarm z pobliskiego mieszkania wypadł właściciel kwatery F. Wasilewski, zatrzymał i rozbroił napastnika i oddał go w ręce policji.

Lecz Słęzak nie uspokoił się nawet w komisariacie policji i stawiał tam zacięty opór.

Sąd Okręgowy za pierwsze przestępstwo skazał Słęzaka na 2 lata więzienia, za opór zaś policji na 6 miesięcy więzienia, łącznie zaś na 2 i pół roku więzienia.

Wynik rewizji. W czasie rewizji przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Alfreda Grota zam. przy ulicy Kiedrzyńskiej 12, znaleziono dwie sukienki — czarną żorzetową i brązową, pochodzące z większej kradzieży na szkodę nieustalonego poszkodowanego. Zainteresowani mogą zgłaszać się w go dzinach urzędowych.

Słowo sportowe

Pilka nożna.

Fortuna (Dueseldorf) — Warta (Poznań) 5:2.

Warta poznańska przegrała do czołowej drużyny niemieckiej w stosunku 5:2 w Dueseldorfie. Wynik jest trochę krzywdzący drużynę polską, która była przeciw nikiem równorzdnym.

ZAKŁAD STOLARSKI Władysław Szymba

CZĘSTOCHOWA,
Rynek Wieluński № 16

Wykonywa: Sypialnie, stołowe, biurowe, szkolne, urzędowe, sklepowe, oraz roboty budowlane.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Robotnicy „Iglarni” świętowali we własnych mieszkaniach.

Interwencja posła Kobyleckiego. — Likwidacja strajku okupac.

Denerwujący zarówno strajkujących, jak i społeczeństwo strajk okupacyjny w „Iglarni” został zlikwidowany w ubiegły poniedziałek, tak, że robotnicy spędzili święta Bożego Narodzenia we własnych mieszkaniach.

Nie bez znaczenia dla opinii publicznej jak i dla świata pracy są okoliczności w jakich nastąpiła likwidacja strajku. Jak już donosiliśmy poprzednio strajk wybuchł, jako forma zdecydowanej samoobrony robotników zagrożonych redukcją. Groza redukcji w obecnych czasach, szczególnie w zimę i przy ogólnym zubożeniu świata pracy całkowicie tłumaczy tych, którzy w trosce o byt nędzarny swych rodzin chwycili się ostatecznej formy, jaką jest strajk okupacyjny.

Interwencję u władz, u inspektora pracy i w zarządzie fabryki podjęło ZZZ. z prezesem Jarmulowiczem na czele. Szereg konferencji wspólnych nie dało pożądanego wyników.

Ujęcie sprawców krwawej masakry w II-ej Alei.

W numerze wtorkowym donosiliśmy o krwawej masakrze, dokonanej przez kilku osobników w poniedziałek o godz. 20 przed domem № 35 w II Alei, na osobie niejakiego Zygmunta Celocha (ul. Lipowa 24), któremu napastnicy, na oczach licznych przechodniów, zadali szereg ran kłótych i tłuczonych, które uznane zostały jako bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

Przeprowadzone w tej sprawie przez policję dochodzenie doprowadziło onegdaj do ujęcia sprawców zbrodniczej napaści, którymi okazali się: Piotr Malinowski, Zbigniew Walczak i Marjan Sma

ga, zam. przy ul. Ogrodowej 48 Zygmunta Bocian, zam. przy ul. Mokrej 7.

Krwawą czwórkę przekazano sędziemu śledczemu p. Boguckiemu, który z uwagi na niesłychane rozbestwienie miejscowych szumowin, nie wahających się w najruchliwszej nawet dzielnicy miasta, w samym jego centrum, dokonywać swych zbrodniczych czynów — zasto sował w stosunku do głównych sprawców masakry: Malinowskiego, Walczaka i Bociana jako środek zapobiegawczy — bezwzględny areszt. Smaga, którego udział w zająściu był b. ograniczony, zwolniony został pod dozór policji.

Ostatnio delegacja ZZZ. zwróciła się do posła Wacława Kobyleckiego, który podjął autoratywną interwencję przeprowadzając w poniedziałek dnia 23 b.m. szereg konferencji z robotnikami, inspektorem pracy i właścicielem fabryki. W wyniku tej interwencji, jak i poprzednich wysiłków ZZZ. nastąpiła o godz. 10 wieczór likwidacja strajku: robotnicy uzyskali zapewnienie, że zapowiedziana redukcja zostaje anulowana i wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

Strajk zakończył się o godz. 10-ej wiecz. w obecności posła Kobyleckiego i delegacji robotniczej ZZZ. z prez. Jarmulowiczem na czele. Robotnicy opuścili fabrykę w radosnym nastroju, urządzając serdeczną manifestację posłowi Kobyleckiemu, dziękując mu za skuteczną interwencję.

Zaznaczyć należy, że po „Juljance” jest to drugi sukces ZZZ. w walce o byt i prawa robotników.

Z TEATRU.

„Bez posagu ożenić się nie mogę”.

Komedja w 3-ach aktach
Stefana Zagana.

Wesoła ta komedja węgierskiego autora, jednego z licznej plejady węgrowskich, którzy od szeregu lat dokonywują zwycięskiego podboju wszystkich scen europejskich, nie ma żadnych roszczeń do arcydzieła, lecz daje widzowi miłą zabawę.

Tematem jej są nieśmiertelne miłości młodzieńcze. I w tem tkwi bodaj główny jej urok. Wprawdzie dalecy jesteśmy tutaj od tylekroć opiewanej poezji poddaszy studenckich, wprawdzie akcja rozgrywa się w dostatnie umeblowanym mieszkaniu potomka książęcego rodu, który mimo splendoru mitry jest tylko skromnym urzędnikiem bankowym i cała ta młoda gromadka bardziej marzy o pieniądzach i dobrych posadach, niż o buntowniczych wzlotach podniebnych. Ale mniejsza o to, wszak żyjemy w czasach bardzo praktycznych.

Sztuka obfituje w szereg zabawnych perypetyj, których punktem wyjścia jest zjawienie się we wspólnym mieszkaniu czterech młodzieńców zredukowanej urzędniczkich banku. Wszyscy naraz rozkochują się w niej na zabój. Z tego za czadzenia miłosnego nie może wyzwolić się nawet i ów potomek możnego rodu arystokratycznego, reflektujący na ożenek z córką bogatego dyrektora. Koniec końców uroczej Bóske udaje się wziąć go całkowicie i niepodzielnie w słodki jasyr i zmusić do zerwania z bogatą narzeczoną. I szczęśliwy finał małżeński wieńczy tę całą pogodną awanturę.

Autor z dużym poczuciem efektów teatralnych tę niezbyt skomplikowaną treść ujął w szereg zajmujących scen, wyprowadzając kilka doskonale skreślonych postaci epizodycznych.

Sympatyczną czwórką wielbicieli uroczej Bóske byli, wymieniamy w kolejnym porządku programu, pp. Przeradzki, Ławski, Bończa i Malatyński. Dla dwóch pierwszych był to debiut na naszej scenie, debiut ze wszechmiar udany. Cała czwórkę spisała się bardzo dzielnie, prześcigając się wzajemnie w sentymentalnych westchnieniach do pięknej

Bóske i popisując się nieposkromioną fugą młodzieńczego temperamentów.

Bardzo dobrą była również p. Zarebińska w roli Bóske. Drugą kobiecą rolę kreowała p. Tomaszewska.

P. Wybrański osiągnął zasłużony sukces śmiechu i oklasków w krótkim, lecz wyśmienicie podanym epizodzie fryzjera, p. Bernatowicz summa cum laude zagrał rozbijającego w swej rubasznej nieco kordjalności ziemianina i wreszcie p. Korczyński szczerze bawił publiczność jako groteskowy pośrednik małżeński.

Dodajmy do tego sprawną reżyserję p. Kwaskowskiego i wprost wyśmienite dekoracje p. Sikory, którzy z każdą sztuką zdobywa nowy listek wawrzynu.

Bardzo przyjazne przyjęcie, z jaką ta mile uśmiechnięta komedja spotkała się na premierze, jest pomyslną wróżbą, zapowiadającą długi poczet pełnych powodzenia wieczorów. (m. l.)

Rozmaitości.

Obserwatorium w Konarach drzew.

W angielskiej kolonii afrykańskiej Kenja, znajduje się w gęstej dżungli, olbrzymie, prastare drzewo figowe, w którego rozłożystych konarach zbudowano ubieralnię. Z tego oryginalnego domku można bez przeszkód obserwować naturę i być niepostrzeżonym przez zwierzęta, świadkiem ich życia w dżungli.

Przyjemność taka kosztuje drogo. Za jeden nocleg płaci się pomyslowemu hotelarzowi, który oryginalną gospodę wybudował, 50 funtów szterlingów. A ci, którzy tę sumę zapłacili i spędzili dobę wśród konarów figowego drzewa, nie żałują wydatku, gdyż widoki jakimi się mogli napawać były go wartel.

Pokoiki są tak dobrze ukryte wśród konarów i liści, że pod warunkiem, że się ich mieszkant nie zachowuje cicho i nie pali tytoniu, można z nich obserwować lepiej, jak w jakimkolwiek ogrodzie zoologicznym życie mieszkańców dżungli.

U podnóża drzewa przepływa strumyk. Do strumyka tego o zmierzchu i

o świcie przychodzą pęd zwierzęta: lamparty, noworożce i słonie. Nieraz między nimi przychodzi do walk. Walki te widać jak na dłoni.

Używanie tego oryginalnego obserwatorium do celów łowieckich jest jak najsurowiej zakazane. Rzecz prosta, że gdyby stamtąd padł choć jeden strzał, zwierzęta przestałyby odwiedzać strumień.

Młodzież sowiecka

przeciw ogłupiającej miłości.

Ukraiński zarząd Komsomolu wydał do swych członków odezwę, potępiającą surowo nową falę romantyzmu, jaka dała się ostatnio zauważyć wśród młodych komunistów. Centralny komitet Komsomolu ukraińskiego w charakterystycznej swej odezwie mówi m. in.:

„W ostatnich czasach stwierdzono, że członkowie Komsomolu popadają w stan psychicznego ogłupienia i stwarzają sobie i towarzyszom nieuzasadnione konflikt duchowe, które były dobre dla młodzieży burżuazyjnej czasów przedwojennych, lecz są hańbą dla członka państwa socjalistycznego.

Miłość romantyczna nie powinna stanowić problemu dla młodzieży socjalistycznej i nie może być podłożem do konfliktów. Nie jest dopuszczalnym, aby wśród was znajdowali się towarzysze, którzy piszą wiersze. Nie jest dopuszczalnym, aby młody komunista odbierał sobie życie z nieszczęśliwej miłości. To są pozostałości dawnego zniszczonego świata, które musicie w swoim łonie zniszczyć”.

Odezwę ta spowodowana została mnożąciami się wśród młodzieży wypadkami samobójstw przeważnie na tle zawiązanej miłości. Coraz częściej dochodzi też wśród komsomolców do bójek o dziewczyny, kończących się nieraz przelewem krwi.

BAR LITERACKI

II ALEJA 43. TELEFON 17-07.

WYDAJE CODZIENNIE:

Śniadania:

Kawa	20 gr.
Herbata	20 gr.
Buljon	20 gr.
1/2 czarnej	30 gr.

Obiady z 3-eh dań 1.00 zł.

Kolacje 60 gr.

Zakąski zimne 20 gr.

Kuchnia smaczna. Obsługa uprzejma.

GABINETY.

Codziennie koncert radjowy.

Odbiorniki

Państwowych Zakładów
Tele i Radjotechnicznych
za Pożyczkę Narodową

Informacje i sprzedaż

FADA-RADJO

Fr. Dyderski, II Aleja 18

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

„Beneta”

Częstochowa, B. Joselewicza Nr. 11

vis a vis sklepu kapelusznarzi pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

100 proc. pewności dobrego wykonania

Miesiąc reklamowy. Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Tęcza”, Aleja Wolności 2-6, zniżyła ceny na wszelką garderobę. Kołnierzyki po 10 gr. z najwyższym polyskiem. Specjalność pranie i naciąganie firanek oraz odnawianie kurtek skórzanych.

Działalność Powiatowego Kom. Funduszu Pracy. Chałupnicy organizują się.

W sali Rady Powiatowej przy ulicy Sobieskiego odbyło się przed kilku dniami organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy w Częstochowie, mającego za zadanie prowadzenie akcji pomocy najbardziej potrzebnej ludności powiatu częstochowskiego w okresie zimowym rb.

Starosta B. Rogowski został powołany przez wojewodę kieleckiego na przewodniczącego Komitetu, a szereg przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i pracy otrzymało nominacje na członków Komitetu.

Otwierając zebranie, p. starosta Rogowski zaapelował do zebranych, aby licząc się z ograniczonymi możliwościami finansowymi Funduszu Pracy, pomogli do zorganizowania szerokiej akcji wśród społeczeństwa powiatu w celu zebrania środków w gotówce, żywności, opale, odzieży i t.p. dla głodującej ludności powiatu, pomnąc o tym, że wiele twórczych sił kryje się w tym najuboższym elemencie. Wszak obchodzący obecnie dziesięciolecie śmierci Władysława Reymonta, który z tak wielkimi trudnościami materialnymi musiał się borykać, a przecież jest chlubą narodu.

Odczytany został i jednogłośnie przyjęty regulamin Komitetu.

Celem porównania możliwości zeszłorocznych z obecnymi, został podany przez inż. Juliana Purzyckiego do wiadomości zebranych szereg danych liczbowych, odnoszących się do działalności byłego Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy za okres jego istnienia od 1 października 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r., a w sekcji dożywiania dzieci do 1 lipca b.r.

Ze środków, przydzielonych przez p. wojewodę kieleckiego z Wojewódzkiego Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przez Wydział Powiatowy na robotach drogowych udzielono 49024 zł. 33 gr. na pomoc żywnościową wydano 78895 zł. 64 gr., spłacono dług w K. K. O. zaciągniętego przez poprzedni Komitet 5.000 zł. przekazano na miasto Częstochowę bonów gwiazdkowych na sumę 5.000 zł., wydano na dożywianie dzieci 33.549 zł. 63 gr. (w tej kwocie mieści się spłata dawniejszych zobowiązań).

Z pomocy żywnościowej korzystało 8.609 osób, a 3679 dzieci było dokarmiane. W akcji dożywiania dzieci brało udział nauczycielstwo, członkowie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety, Koła Gospodyń Wiejskich oraz grono miejscowych obywateli społeczeństwa.

Pozatem bezrobotnym została udzielona bezpłatna pomoc lekarska przez dr. J. Talikowskiego dr. K. Giedryka, dr. B. Tenenbauma, dr. F. Wójcika, dr. J. Dziuka i dr. Szmelczyńskiego.

Sprawozdanie z działalności półkolonij, urządzanych w miesiącach letnich staraniem przeważnie tych samych osób, które brały udział w zimowym dożywianiu dzieci, wypadło również imponująco i niezwykle ekonomicznie.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do wykonania zadań postawionych sobie przez były Komitet p. starosta wyraża obecnie swoje gorące podziękowanie i uznanie za ich ofiarną pracę, a także Związkowi Aptek, który udzielał na recepty z pieczęcią Komitetu cen ulgowych, a nawet apteka p. B. Bielobradka w Kamienicy Polskiej wiele lekarstw wydawała bezpłatnie.

Następnie został przyjęty przez zebranych tymczasowy preliminarz wydatków na pomoc doraźną w ciągu zimy w wysokości 57.300 zł. w gotówce i w naturze, która to suma ma być udzielona Komitetowi przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach.

Również został przyjęty tymczasowy preliminarz wydatków administracyjnych w wysokości 300 zł. miesięcznie.

Preliminarz wydatków w bieżącym roku na pomoc dla bezrobotnych jest okrągło o 22 000 zł., a na dożywianie dzieci o całe 3000 zł. mniejszy niż w ubiegłym roku. Zadaniem więc społeczeństwa powiatu byłoby tę lukę dopełnić. I aby w tym kierunku ześrodkować swą akcję, wezwał obecnych p. starosta, oraz p. dyr. Stanisław Kontkiewicz, który przez Komitet został wybrany na przewodniczącego sekcji pomocy społecznej i zbiórki ofiar — do ofiarnej współpracy.

OBRAZKI SĄDOWE.



Na placu przed dworcem stały niedaleko siebie dorożka i taksówka.

Deszcz lat jak z cebrów. Dorożkarz mówił na koźle, a szofer, suchy i zadwolony, ómił papierosa.

— Panie szalaty! — zawołał szofer. — Nie roztopisz się pan na tem deszczu?

— Nie jestem z cukru.

— A pańska kobyła?

— Zostaw pan moje kobyłę w spokoju. Ja się pańskiego samosmrodu tak że samo nie czepiam.

— Coś pan na moje limuzynę powiedział?

— Samosmród.

— Jakiem prawem obrażasz pan maszynę szlachetną?

— Takim prawem, że to wiadoma rzecz. Każdy jeden narzeka, że niema już czem oddychać, tak powietrze zapaskudza.

— To nie taksówki! — bronił się szofer — to tylko autołobuz tak benzy na traci.

— I taksówki także samol — zapierzyl się dorożkarz. — Jak kto chce świeżego powietrza, to tylko dorożką jeździ.

— O, ma tam u pana świeży powietrze!

Od pańskiej kobyły.

— Pan na moje kobyłę z pyskiem nie wyjeżdżaj. Więcej ona warta od

Z KRAJU.

W prawym czy lewym bucie. Gdzie lepiej chować pieniądze?

Gościńcem ze Lwowa do Szczercza szedł 73 letni starzec Melnyk.

W pobliżu Piasków napadli na niego dwaj bandyci i zażądali wydania pieniędzy.

Gdy staruszek oświadczył, że niema żadnych pieniędzy, bandyci powalili go na ziemię, a jeden z nich ściągnął Melnykowi z nogi but, w którym było 32 złote.

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

Staruszek, idąc jedną bosą nogą po śniegu zawiadomił o rabunku policję w Szczerczu. Dodał także, że w drugim bucie, którego rabusie nie zdarli z nogi było 1000 zł.

Policja zarządziła pościg za napastnikami i ujęła ich w jednej z pobliskich wsi.

Historyjki „pretendenta do tronu polskiego”.

Donieśliśmy już pokrótce o aresztowaniu przez policję w Paryżu Stanisława Bielskiego osobnika dobrze znanego w Warszawie (atoli ze złej strony). W stolicy naszej grasował przez pewien czas jako amant filmowy pod pseudonimem Harry Cort.

Policja paryska aresztowała Bielskiego pod zarzutem handlu narkotykami. Prasa podaje kilka szczegółów o dawniejszych sprawkach aresztowanego. Oto przed rokiem w Warszawie, Bielski, za pomocą szantażu wydobyl od jednego ze swych przyjaciół znaczną sumę pieniędzy. Jadąc z tym samym przyjacielem autem, uległ wypadkowi samochodowemu i symulując ciężki wstrząs nerwowy, uzyskał odszkodowanie.

W szpitalu Szarytek uznano jego

Wkrótce odbędzie się wielkie zgromadzenie wszelkich fachów chałupniczych.

Wielotysięczną rzeszą, która najciężej pracuje, a najgorzej zarabia są niewątpliwie chałupnicy. Są oni całkowicie wydatni na łup t. zw. nakładców, płacących im za robocizną cenę wręcz nie wiarygodną.

Chałupnicy są wobec nich zupełnie bezsilni, a masy bezrobotnych, pragnących się ratować przed śmiercią głodową za wszelką cenę, wpływają jeszcze

na pogorszenie stanu ogółu chałupników.

Olbrzymie rzesze pracują po kilkanaście godzin na dobę w najokropniejszych warunkach, nie znając żadnego wytchnienia, nie marząc nawet o możliwości zabezpieczenia sobie bytu na czas choroby, czy na starość. Zarobki ich są tak marne, że aby podoląć najkonieczniejszym wydatkom, wraz z głową rodziny pracują dzieci od wczesnych lat.

I oto dowiadujemy się z radością, że te wielkie rzesze ocknęły się i postanowiły się zorganizować!

Największe skupienia chałupników znajdują się na terenie województwa łódzkiego. Znajdują się tu całe osady i miasteczka, zamieszkałe przez chałupników.

Teraz wszyscy chcą połączyć się w jednej wielkiej organizacji zawodowej.

W ostatnich tygodniach odbył się już szereg zebrań i konferencji. W tych dniach zostanie zwołane wielkie zgromadzenie chałupników wszystkich branż i fachów. Zgromadzenie to odbędzie się w Łodzi.

W organizacji tej nie powinno zabraknąć ani jednej szwaczki, modniarki, guziczarki chałupników krawców, szewców, tkaczy, stolarzy!



Wieża Eiffla będzie rozebrana!

Właściwie miała zniknąć już przed 45 laty najwyższa budowla świata (wówczas) wieża Eiffla. Została ona bowiem zbudowana wyłącznie tylko dla celów wystawowych, jednakże postanowiono zatrzymać ją.

Wieża Eiffla była doskonałym źródłem dochodów, wstęp bowiem na nią dosyć drogi, ostatnio zaś 7 franków, przynosił zyski, prócz tego kawiarnie i rozmaite drobne przedsiębiorstwa również przyczyniały się do jej rentowności.

Prawdziwa jej wartość okazała się dopiero, gdy powstało radio. Wieża Eiffla stała się idealną radiostacją. Obecnie jednak już nie jest ona najwyższą budowlą świata, a jak się okazuje, i nie najtrwalszą. Technicy stwierdzili poważne uszkodzenia, które mogą czasami spowodować zawalenie się tej olbrzymiej budowli. Pozatem towarzystwo wystawy światowej, która ma się odbyć w Paryżu, żąda jaknajprędszego usunięcia tego starego „grata”, tak jak już rozebrano inny jeszcze pomnik wystawy z r. 1889, Trocadero.

Tak więc wkrótce przystąpią inżynierowie francuscy do rozbioru wieży Eiffla, co będzie bezwzględnie ciekawym problemem do rozwiązania, przez co jednak panowaniu Paryża ubędzie najcharakterystyczniejsza sylwetka.

Światowy rekord w... bezsenności.

Prywatny docent uniwersytetu w Chicago, Andrzej Fischer, postanowił zdobyć oryginalny rekord: najdłuższego trwania bezsenności. W obecności komisji lekarzy, którzy zmieniali się kolejno przy jego łóżku, docent Fischer przetrwał 135 godzin zrzędu bez zmruczenia powiek, czuwając ciągle z całą świadomością. Długie te godziny bez jednej chwili snu urozmaicał sobie „szampon” czytaniem i rozmową ze swymi obserwatorami.

Wytrzymałszy przez 135 godzin bez snu, Andrzej Fischer pobił w ten sposób o 10 godzin swój własny rekord bezsenności, jaki ustanowił przed kilkoma laty. Wtedy to nie spał Fischer przez 125 godzin zrzędu.

Tego rodzaju osobliwe „rekordy” możliwe są tylko w Ameryce.

Zakład.

pana. Przecie nagrodę wzięła na konnych wyścigach piętnaście lat temu.

— To już chyba w krótkim czasie kite odwall.

— I po śmierci się przyda na kotlety wolowe. A pański gruchot to na śmietnik pójdzie!

Szofer zaciągnął się papierosem.

— Jednym słowem, powiadasz pan że pasażery wolą dryndę, aniżeli taksówkę?

— Wiadoma rzecz!

— Ano, zobaczem, kóten z nasz pierwszy będzie miał klienta. Trzymam zakład, o pół złocisz. Zgoda?

— Zgoda!

Po pewnym czasie do taksówki wsia da pani z dzieckiem, w teje samej jednak chwili do dorożki zbliżył się pasażer.

Szofer, chcąc się przekonać, czy wygrał zakład, nie ruszał z miejsca i usłyszał następującą rozmowę:

— Czy pan wolny, panie dorożkarz?

— Wolny.

— To się pan ożeń.

— Ażebyś zdechł, łobuzie — krzyknął dorożkarz i śmignął żartownisza batem.

Przed sądem pan Stanisław Jurkowski usprawiedliwiał się wstydem, jaki mu zrobiono w oczach konkurenta i zmartwieniem spowodu przegranych 50 groszy.

Sąd skazał go na dwa dni aresztu.

stan za beznadziejny, w ten sposób Bielski uzyskał zaufanie i sympatię osób, przebywających w szpitalu, to też, gdy orzeczono, iż kilkomiesięczny pobyt na Rivierze może chorego uzdrowić, Bielski otrzymał wiele listów polecających do czelowych osób z tamtejszego towarzystwa.

Gdy tylko pociąg ruszył w kierunku Jasnego Brzegu, chory odzyskał całkowicie władzę w nogach i rękach. Dzięki polecającym listom, wkręcił się do towarzystwa na Rivierze, przedstawiając się wszędzie jako „jedyny pretendent do korony polskiej”. Wnet przehulawszy zdobyte zapomocą szantażu 60.000 zł, zaręczył się z córką amerykańskiego milionera (!) i udał się z nią jachtem w podróż przedślubną po morzu Śródziemnym.

Było to końcem kariery bezczelnego oszusta. Jakoś poznano się na nim i wskutek zapewne jakiegoś skandalu, wysadzono w porcie Genui na ląd niefortunnego kandydata na króla polskiego. Bielski, jak każdy niebieski ptak, nie stracił pewności siebie, przybył na Riviere, znowu ponacłagał wielu znajomych na pożyczki i ulotnił się. (Jacht nie zdążył jeszcze przyplłynąć na Riviere, aby zde-maskować oszusta)

Bielski wyplłynął następnie w Paryżu — gdzie przychwyciła go policja pod zarzutem uprawiania handlu narkotykami. Istotnie podczas rewizji znaleziono u niego większą ilość narkotyków.

ZE SWIATA.

Najmłodsza babka.

W Ameryce, kraju wszelkich rekordów został znów ustanowiony rekord, mianowicie znaleziono tam najmłodsza babkę świata. Babka ta ma 31 lat. Mając 15 lat wyszła za mąż. Urodziła się jej córka, która w wieku lat 14 tu wyszła za mąż i po roku dała życie dziecku.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami
BEZ PODATKÓW.
4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol.
Do sprzedania — tania na dogodnych warunkach. Ewent. do wydzierżawienia
Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).
Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

Pomysłowy złodziej hotelowy okradł balujących milionerów zabierając im wszystkie kosztowności i pieniądze.

Niewątpliwie pomiędzy eleganckimi miejscowościami wypoczynkowymi Ameryki Północnej jedno z pierwszych miejsc zajmuje położone w odległości kilku godzin jazdy koleją od Nowego Jorku słynne Atlantic City.

W czasie sezonu zbierają się tam przedstawiciele najwyższego towarzystwa Nowego Jorku. Przeważnie są pomiędzy nimi młodzi ludzie, którzy spędzają całe dnie na najrozmaitszych sportach, a wieczory i, nieraz, noc na balach i innych rozrywkach towarzyskich.

Oczywiście rozrywek towarzyskich w Atlantic City nie brak. Zarządy luksusowych hoteli starają się urozmaicić swym gościom czas i nie szczędzą w tym kierunku żadnych kosztów ani też trudów.

Milionerzy w łachmanach.

Koniec końców jednak najwspanialsze bale spowszedniały żądnym nowych wrażeń milionerom. Nie bawili ich już ani „Noc w Wenecji”, ani „Japońskie święta wiśni”, ani „Bale na dworach maharadzów”, ani inne najpomysłowsze zabawy kostiumowe. Kierownicy hoteli prześcigali się w pomysłach i gorączkowo szukali czegoś nowego.

Wreszcie jeden z młodych gości, syn bankiera Harry Smythe wpadł na pomysł, aby urządzić bal żebraków i galganiarzy. Pomysł został przywitany z entuzjazmem. Na balu tym mieli wszyscy goście zjawić się w łachmanach. Dla towarzystwa milionerów i milionerek, przesyconych luksusowymi strojami, było to czemś nowym, oryginalnym. Zabawa zapowiadała się świetnie. Projekt todawcę uznano rychło za duszę całego towarzystwa.

Same przygotowania do balu, przy których Harry Smythe imponował fantazją i bogactwem pomysłów, dostarczyły całemu towarzystwu mnóstwo przyjemności. Młode milionerki i młodzi milionerzy gorączkowo szukali najwięcej podartych, najnieładniejszych ubrań. Punktem honoru było, aby ubrania te były

autentyczne. Z niecierpliwością oczekiwano balu.

Bal nie zawiódł oczekiwań. Bawiono się świetnie. Szampan się lał. Już słońce było wysoko i do sali balowej padały jaskrawe płomienie, a goście bawili się jeszcze.

Dopiero późnym rankiem towarzystwo rozeszło się do domów.

Kradzież klejnotów.

Nie minęło jednak kilkanaście minut, jak wielu uczestników zabawy z krzykami i narzekaniami wróciło znowu na salę balową. Wszyscy skarżyli się, że podczas balu okradziono ich pokoje. Rzecz prosta, że przebierając się w łachmany nikt nie brał ze sobą kosztowności. Wszystkie klejnoty milionerek i milionerów zostały na czas zabawy w pokojach i wszystkie zniknęły bez śladu.

Okazało się, że tylko ci goście, którzy oddali kosztowności zarządowi hotelu na przechowanie nie zostali okradzeni. Wszyscy inni stracili swe klejnoty, a także pozostawione w pokojach pieniądze.

Było jasnym, że złodziej, który dokonał tej kolosalnej kradzieży, pracował niespołoszony, spokojnie, systematycznie przez kilka godzin.

Dyrektor hotelu zrozpaczony tak przykrem zakończeniem wspaniałej zabawy, zawiadomił zaraz policję, która przybyła natychmiast.

Przedewszystkiem policja zainteresowała się listą gości. Następnie stwierdziła, że pomiędzy okradzionymi niema „duszy towarzystwa”, młodego syna bankiera Harrego Smytha.

Równocześnie policja stwierdziła, że wogóle młody człowiek zniknął bez śladu. Po zbadaniu szeregu gości wyszło na jaw, że już od początku zabawy wesoły młodzieniec nie brał w niej udziału. Nie trzeba było wielkiej domyślności, aby zrozumieć, że złodziejem klejnotów był nie kto inny, jak właśnie on. Cały projekt zabawy, pomysł przebrania gości w łachmany, był podsunęty przez

młodego człowieka, umyślnie w tym celu, aby mu umożliwić ukradzenie klejnotów.

Sprawca zbiegł.

Początkowo wszelkie wysiłki policji, aby pomysłowego „syna bankiera” znaleźć były bezskuteczne. W przypuszczeniu, że Smythe nadal prowadził luksusowe życie i zatrzymuje się w wielkich eleganckich hotelach, policja oddała pod obserwację wszystkie pierwszorzędne hotele w wypoczynkowych i uzdrowiskowych miejscowościach Stanów Zjednoczonych. Na ślad Smytha natrafiono. W jednym z hoteli w Kalifornii urządził on zupełnie podobny kawał i w taki sam sposób, jak w Atlantic City okradł gości, niestety zaareztować go nie było można, gdyż w nader sprytny sposób uciekł w niewiadomym kierunku.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

Obligacje na eksploatację talentu można otrzymać w Ameryce.

Już od dłuższego czasu toczyła się w Ameryce kampanja o zrobienie miejsca zdolnym, utalentowanym młodym ludziom, którzy nie mogą znaleźć zastosowania dla swych zdolności. „Dajcie im szansę!” oto hasło, które rozpowszechniło się w Stanach Zjednoczonych.

Niedawno zostało zorganizowane „Akcyjne Towarzystwo popierania talentów”, którego zadaniem jest ułatwić młodym ludziom zdobywanie odpowiednich stanowisk.

Każdy młody człowiek może przed specjalną komisją towarzystwa, składającą się z wybitnych specjalistów ze wszystkich dziedzin nauki i techniki, zaprodukować swe zdolności. Komisja stawia mu stopnie w zależności od wykazanych talentów. Za każdą jednostkę stopnia młody człowiek otrzymuje „obligację na eksploatację talentu”, która posiada nominalną wartość 50 dolarów. Obligacje te wykupuje towarzystwo za gotówkę. Otrzymujący gotówkę młody człowiek zobowiązuje się płać od niej procent, lecz dopiero po sześciu latach, a po 30 latach obowiązuje się obligację wykupić, za cenę

niewiele wyższą od nominalnej. Utalentowany młody człowiek, który, przypuszczamy, otrzyma najwyższy stopień, tj. 100, staje się od razu posiadaczem kapitału 5000 dolarów. Kapitał ten pozwala mu na ukończenie studjów, albo na zaczęcie samodzielnej pracy w dziedzinie praktycznej.

Ponieważ obligacje dostają się do rąk wyłącznie bardzo zdolnych i rojących nadzieje na przyszłość młodzieńców, założyciele „Akcyjnego towarzystwa dla popierania talentów” nie wątpią, że umieszczone w ten oryginalny sposób kapitały nie tylko nie będą stracone, ale dadzą dobry zysk.

Publiczność przyjęła akcję towarzystwa bardzo życzliwie. Amerykanom przypadł do gustu zarówno do pewnego stopnia filantropijny, jak i nieco ryzykowny, z handlowego punktu widzenia, system stosowany przez towarzystwo.

RADJO.

WARSZAWA 28 grudnia

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. malej ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 Koncert Kwintetu Haliny Adamskiej Grossmanowej. 15.00 „Dziudziśtu” — humoreska. 15.15 Nasz handel morski. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert tria Lisowskich. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Odczyt z Łodzi. — 17.45 Pogadanka z Poznania. 17.50 Pogadanka 18.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka ze Lwowa. 20.45 Pogadanka z Lwowa. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Rozmowa na obczyźnie” — audycja zbiorowa. 21.45 Audycja z Poznania. 22.15 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. — 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. malej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Eliksir do zębów „Stomal”
Lekarza - Dentysty
M. ROZENOWICZA
dostać można w aptekach i składach
— — — aptecznych — — —

Krwawa Czwórka

67

O! — odparła pani Rosier. — Pan wie, że do policji istnieje uprzedzenie, dajmy na to, niedorzeczne, ale niezwykłe! Jeżeli Maurycy dowie się kiedykolwiek, że mnie w prefekturze nazywano „Kociem Okiem”, nie będę śmiała pokazać mu się na oczy.

— O tem się nie dowie, a przy tem taki wzgląd nie powinien pani powstrzymać, kiedy potrzeba zająć się bardzo ważną sprawą. Pozostawiamy pani zupełną swobodę działania, nie będziemy prosili, ażeby zajęła pani porzucone miejsce, walezyć pani będzie nie jako regularny żołnierz, ale jako ochotnik. Prosimy panią o jedno tylko, ażeby pani wspólnie z nami zajęła się tą sprawą, którą zgrozę przejęła cały Paryż.

Jaknajwiększą ostrożność będzie zachowana, ażeby syn nie mógł podejrzewać zmiany w życiu pani.

Damy pani oddzielne mieszkanie, dokąd przesyłane będą wiadomości na imię przez nią obrane i gdzie pani będzie mogła porozumieć się z agentami którzy oddani zostaną pani do rozporządzenia. Otworzymy pani w prefekturze kredyt nieograniczony, a ja ręczę za dwadzieścia pięć tysięcy franków nagrody, jeżeli zdoła pani wykryć mordercę, o czem bynajmniej nie wątpię.

— Propozycja pańska pochlebia mi — odpowiedziała pani Rosier — i bardzo jest ponętna...

— Więc się pani zgadza, — zapytał Gibray.

— Nie, odmawiam!

— Ale tu chodzi o dobro syna pani.

— W jaki sposób?

— Dla niego będzie bardzo korzyst-

ną ofiarą, na jaką się pani dla nas zgodzi. Zapewniona mieć będzie pani dla niego protekcje prezesa, prokuratora i prefekta policji.

— Proszę panów, błagam, nie namawiajcie mnie, to daremne.

— A jednak musi się pani zgodzić! — zawołał sędzia śledczy — potrzeba konieczna. Przeczuwam, że tylko pani rozwiązać może tę straszną zagadkę. Zbrodnia to o tyle tajemnicza, o ile okropna. Musi ona kryć w sobie jakąś potworną tajemnicę rodzinną, jak sprawa Kurawiewów.

Usłyszawszy te słowa, pani Aime Joubert zbladła jak trup.

O! nie wymawiaj pan tego nazwiska! — zawołała, drgnawszy całym ciałem. — Ono mi przypomina wstyd niezasłużony i wszystkie nieszczęścia. Czyż zapomniałście panowie, że w sprawie, o której pan wspomniał, byłam oskarżoną o zbrodnię?

— Nie zapomniałem i pamiętam również, że pani dowiodłaś zwycięsko swej zupełnej niewinności. Przytem nazwisko Kurawiewów dla tego mi się z ust wyrwało, że kobietę, zabita na ementarzu Pere Lachaise, znaleziono niezwiązaną w grobowcu tej rodziny.

— W grobowcu Kurawiewów? — powtórzyła pani Rosier ze zdumieniem.

— Tak, czyś pani nie wiedziała o tem?

— Nie nie wiedziałam. W gazetach była mowa o grobowcu, ale nie pisano, do kogo on należy, więc to w tym grobowcu — jakże to dziwnie!

Aime Joubert zwiesiła głowę na piersi i szepnęła trzykrotnie:

— Dziwnie... dziwnie... dziwnie...

Gibray z wielką ciekawością przy patrywał się byłej agentce.

Czytał z jej twarzy, jakby z książki otwartej i odgadywał wielkie wzruszenie, jakie ją ogarnęło przy niespodzie-

waniem wspomnienia przeszłości.

Powziął myśl, aby z tego wzruszenia skorzystać.

— Gdyby pani ofiarowano teraz sposób możebności odszukanie Piotra Lartiguessa — zapytał nagle — czy przyjąłabyś pani sprawę, którą chciałbyś mi pani powierzyć?

Na imię Lartiguessa Aime Joubert głowę żywo podniosła.

Błysk wściekłej nienawiści zajaśniał w jej oczach.

Brwi zmarszczyły się, usta zbladły i zadrżały ręce.

— Lartiguessa? — rzekła ochryplym głosem — Lartiguessa? pan powiedział.

— Tak, i gotowi jesteśmy pani służyć, jeżeli nam się pani wywzajemni.

— Znaleźliście panowie ślady Piotra Lartiguessa?

— Młody hrabia Kurawiew już od dwóch lat szuka tego łotra.

— Młody hrabia? — spytała dawna agentka.

— Tak, syn hrabiny, zabitej przez Lartiguessa, chce odnaleźć łotra, ażeby mieć dowód piśmienny, że ktoś inny kierował zabójstwem.

Z oczu pani Rosier strzeliła błyskawica nienawiści.

— O! — wyrzekła syna zabitej szukał Piotra Lartiguessa i wpadł na jego ślad.

— Tak i za kilka minut przyjdzie tutaj. — Może się pani z nim zobaczyć pomówić z nim i porozumieć się co do sposobów odszukania łotra, który panią zniewazył.

— Hrabia będzie tutaj? Będę miała od niego wiadomości, które okupię wszystką krwią moją nie byłoby dla mnie za wiele.

— Ułatwimy pani widzenie się z nim, jeżeli pani zgodzi się pomagać nam w szukaniu mordercy — odezwał się sędzia śledczy.

— No, zgadzam się, jeżeli hrabia Kurawiew może mi dać sposób nasyceńnięcia się zemstą, uczynię może wszystko, czego panowie odemnie chcecie.

— Może.

— Jeżeli tak, to od tej chwili należę do panów.

— Nareszcie! — wykrzyknęli sędzia śledczy, naczelnik policji śledczej i komisarz do spraw sądowych.

— No — mówiła dalej pani Rosier — więc rzecz ułożona, że działać będę jak zechcę, z takimi agentami, jakich sobie wybiorę.

— Zgoda.

— Słuchać panią będą.

— I od nikogo nie będę zależną?

— Dacie mi panowie lokal oddzielny?

— Zna pani mieszkanie przy ulicy Meslap? — spytał naczelnik policji śledczej.

— Znam.

— Czy dobre będzie dla pani?

— Zupełnie.

Gibray i obaj koledzy spojrzeli po sobie triumfująco.

Dopieli celu, ale nie bez trudności.

XLVII.

A zatem — mówiła dalej Aime Joubert — powinien wiedzieć wszystko, co wiecie panowie.

— Pokażę pani protokół śledztwa i badania świadków.

— W kilka chwil je przeczytam, a potem będę panów prosiła o rozmaite objaśnienia.

— Może zanim hrabia Kurawiew przyjdzie zechce pani tu przejrzeć te akta? — zapytał sędzia śledczy.

— I owszem, bo trzeba się śpieszyć. Czas szczególnie jest drogi w sprawach policyjnych.

Gibray wziął gruby zeszyt przed nim leżący i podał go pani Rosier.

d. c. n.